

Opis źródła:

Poniższe źródło, *Antigameratus* to utwór Frowinusa, pochodzącego z Nowego Sącza syna niemieckiego mieszczanina, żyjącego na przełomie XIII i XIV w. Miał być jedną z osób, która zawdzięczała łaskę uzdrowienia z poważnej choroby Kindze, żonie Bolesława Wstydliwego i przyszej świętej. Jako duchowny wszedł do otoczenia biskupa Nankera. Zapewne protekcji Nankera zawdzięczał kolejne stanowiska kościelne, jak na przykład probostwo w Sączu oraz kanonię krakowską i wrocławską. Dzięki dochowanym dokumentom z pierwszej połowy XIV w. Frowinus jawi się jako zdolny poeta, ale również aktywny uczestnik spraw sądowych, darczyńca i kolekcjoner kościelnych uposażeń i prebend. *Antigameratus*, poemat liczący 429 leoninów (czyli odmiany heksametru popularnego w średniowieczu, gdzie w każdym wersie powtarza się tak samo brzmiące słowo w dwu różnych znaczeniach), powstał niedługo po 1320 r. i cieszył się dużą popularnością w całej Europie środkowej, za czym przemawia wielka liczba – ponad 50 – jego zachowanych rękopisów. Jest to utwór moralistyczno-dydaktyczny, zabarwiony satyrą, zawiera wskazówki w dziedzinie zachowania i jako taki jest cennym źródłem do historii obyczajowości XIV stulecia. *Antigameratus* to dosłownie z języka greckiego „przeciw człowiek rozwiąły”. Tytuł tym samym mówi o tematyce poematu, krytykującego występki i definiującego zasady właściwego postępowania. Utwór piętnuje ówczesny świat i dominujące na nim „gamracto”. Jest także dydaktycznym pouczeniem dla wszystkich, a w niektórych miejscach do wybranych stanów. Obok krytyki obyczajów dzieło zawiera opis właściwego zachowania, wyglądu, sposobu ubierania się, uczesania, zachowania przy stole, główne zasady uczciwego życia, jak również szczegółowe pouczenia dla przedstawicieli poszczególnych stanów. *Antygameratus* przeznaczony był do nauki dobrych obyczajów, ale służył również jako pomoc w perfekcyjnym opanowaniu języka łacińskiego¹.

Miejsca wydania i polskie tłumaczenia:

Lipsk, przed 1500 r.

Habel E., *Der Antigameratus des Frowinus von Krakau*, w: *Studien zur lateinischen Dichtung des Mittelalters*, Drezno 1931, s. 60–77.

Antologia poezji łacińskiej w Polsce, oprac. K. Liman, Poznań 2004, s. 606–614 (fragmenty).

Antologia poezji łacińskiej w Polsce, oprac. K. Liman, Poznań 2004, s. 607–615 (fragmenty).

¹ A. Birkenmajer i R. Pollak, *Frowinus*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 153–154; Frowinus, *Antigameratus*, przeł. J. Sękowski, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 150; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 41; M. Mejor, *Florilegium: studia o literaturze łacińskiej XIII–XVIII wieku w Polsce*, Warszawa 2015, s. 89, 97, 99.

Frowinus, *Antigameratus*, przeł. J. Sękowski, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 150–159.

Miejsce przechowywania źródła:

Sam oryginał utworu obecnie nie jest znany. Zachował się w co najmniej 35 średniowiecznych odpisach, z których najstarsze (z XIV w.) posiadają: Książęca Biblioteka Dworska w Donaueschingen (sygn. 29), Heska Biblioteka Krajowa w Darmstadt (sygn. 2780), Biblioteka Miejska w Erfurcie (sygn. Q 287) i Biblioteka Miejska w Pradze (sygn. N. XVII). W Polsce XV-wieczny odpis znajduje się przykładowo w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (sygn. 2042, s. 173–300)².

Tekst źródła:

Frowinus, *Antigameratus*, przeł. J. Sękowski, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 150–159.

WSTĘP

Wchłoń tych obyczajów dużo, a zakwitniesz piękną różą.
Stosuj je zawsze wytrwale: w oczach Boga będziesz w chwale.
A jeśli wchłoniesz je w siebie, będziesz jako dziedzic w niebie.
O potrójny sens ustawy poznasz, czytając te sprawy.
Zwyczajów ucz się na nowo, zapamiętaj każde słowo,
Co znaczy każda litera, jakie znaczenie zawiera.
Musisz mieć takie zwyczaje, jakie za wzór wiersz ci daje,
Dzięki rytmom wiersza tego wciąż odwracać się od złego.
Odrzucisz je? – utkwisz w błędzie; słusność niech ci prawem będzie.
Oto wierszy różne treści, w których wywód mój się mieści.

ROZDZIAŁ I

Żal niechaj do serc kołata: piękno odchodzi ze świata.
Gamrat znowu górę bierze, a powodem jabłko świeże

² Frowinus, *Antigameratus*..., s. 150.

Było matki Ewy, kiedy narobiła tyle biedy.
Oto już blask twój nadchodzi, co powiedziec mi się godzi,
Niestaly i zmienny swiecie, boś, jak trzeba, nie jest przecie.
Honor, który miałeś w cenie, obmierzył ci niesłusznie.
Chcesz, by nam było za modłę łotrostwo niecne i podłe.
Przez tych wstrętnych sekt tworzenie, przez które siejesz zgorszenie.
Zatem wciąż powtarzaj sobie: „Szpetne, co mówię i robię”.
A robisz to ku swej chwale, choć ja cię nie chwale wcale.
Więc każ głupim czynom, niechaj głupio zginą, ich zaniechaj.
Bo, jakiś jest, widać z tego, że cię tak ciągnie do złego.
Język, duszę szpecisz przecież, kiedy szpetne rzeczy pleciesz.
Wiedz, że to pleść mogą tacy różni wędrujący żacy.
Nie strzyżony – tak się dzieje – kryjesz się jak bestia w knieje.
Czoło masz gładkie i świeże, a twarz jak kosmate zwierzę.
Z taką głową jesteś zatem jedynie Sodomy bratem,
Bo tego pierwszą przyczyną jest zawsze sprawa z czupryną.
Przez te brzydkie czyny oto nie stań się samą brzydota.
Głupiejesz też pomalutku, nosząc brodę na podbródku.
Więc dla mnie za każdym razem, wciąż będziesz kozła obrazem.
Myśl jak u głupców jałowa, do sakwy podobna głowa.
Czemu tak mówię? – no bo ty we wszystkich wzbudzasz wymioty.
Masz kapelusz judaszowy, żydowskie nakrycie głowy.
Kiedy oszustwa wytykasz, sam wciąż się o nie potykasz.
Obnosisz ramiona gołe, jak te dziewczęta wesole.
Ganię cię za to surowo, bo źle się dzieje z twą głową.
Oto i w obmierzłej szacie chodzisz na co dzień, gamracie.
I widać to nieomylnie, że ściskasz się bardzo silnie.
Każda szatka nazbyt mała dręczy członki twego ciała.
Wypchany jesteś, jak może być worek, w którym jest zboże.
Rękawy – znasz to przez zmysły – jak i psa uszy, ci zwisły.
A każdy na różne strony podkasany, pomarszczony,
I do tego na dodatek mają mnóstwo łąt i łątek.
Przez to cię ta rzecz obrzydła upodabnia do strasydła.
A to futro! Choć twe własne, czemu tak kuse i ciasne?

Rozpuść je, szaleńcze, śmiało, bo mróz będziec szczypał śmiało.
Odpowiedz mi również na to, czemu pas przykrywszy szatą.
W ten sposób, choć powód błaży, niszczysz sam siebie i łachy.
Panie mają widok rzadki, gdy szatką ściskasz pośladki,
I podobny jesteś szkapie, co w ciasnej uprzęży człapie.
Powiedz wreszcie, miły bracie, na co tyle fałd ci w szacie.
Gdy chcesz, miej je; lecz strój taki to szaleństwa są oznaki.
Za wykończenie kaftana należy ci się nagana.
A tych cudactwa liczba spora czyni z ciebie wprost aktora.
Chociaż brak ci piątej klepki, pozdrawia mnie głos twój krzepki;
A ja ciebie nie pozdrowię, bo brak ci oleju w głowie.
Jak pies, co skomli boleśnie, tak ty nowe nucisz pieśni.
Przez te skłonności ku modzie pewnie z małą żyłbyś w zgodzie.
Rzecz to bowiem już sprawdzona: robisz to, co robi ona.

ROZDZIAŁ II

Zły to na pewno jest zwyczaj, więc się od niego odzwyczaj;
A szlak ów mógł cię – być może – zaprowadzić na rozdroże.
Więc z tego, co nosisz, brudu, staraj się umyć bez trudu,
By ci się nie przydarzyło Styksem płynąć w śmierć niemiłą.
Każdy człowiek – oczywiście – lubi, gdy ma życie czyste.
To życie dobrze jest kować, więc w życiu dobrze się prowadź.
I włosy tak noś na głowie, byś miał z dwóch stron po połowie.
Szaty noś w podobny sposób do sposobu innych osób.
Kark przysłaniaj, o to chodzi, że kark goły nie uchodzi.
Pilnuj też, by z każdej strony był twój kaftan rozluźniony,
I tak złóż obie połowy, by z dwóch stron był jednakowy.
I luźne mieć bądź łaskawy tak nogawki, jak rękawy.
Masz jeszcze długi? – miej na względzie: kaptur twój niech dłuższy będzie.
Masz krótki? – więc wobec tego kaptura użyj krótszego;
Gdzie masz grzbiet, niech tam ci zwiśnie: wstydu unikniesz umyślnie.
Niech twe oba szczupłe boki pas otacza dość szeroki

I pod brzuch go opuść ładnie, lecz niech zbyt ci nie opadnie.
Na nogach noś buty takie, by oba były jednakie.
But bez szpica noś – to zrozum! Włóż ostrogę, gdy masz rozum,
Ale nie biegaj po drogach, gdy kiedyś będziesz w ostrogach.

ROZDZIAŁ III

Bój się ludzkiego gadania i stosowne noś ubrania,
I bądź zawsze z tego znany, żeś jest czysto przyodziany.
Choć drogo zapłacisz za nie, noś je – zbędne oszczędzanie.
Jakieś dreszcze raptem gdy cię chwycą, włóż zwykłe okrycie.
Pomnij też o szat czyszczeniu, byś chodził w schludnym odzieniu.
I niech zawsze z wiosny porą inni z ciebie przykład biorą.
W którąkolwiek ruszysz stronę, stawiaj kroki wyważone.
Gdy usłyszysz ludzkie spory, załagodzić bądź je skory.
A gdy ktoś źle czyni, to ty sprowadź go na drogę cnoty.
Jako wódz prowadź bez drżenia wszystkie dusze do zbawienia.
By słowo pusto nie brzmiało, świeć też i przykładem śmiało.
By dobro kogoś urzekło, chcesz? – nie mów mu, że jest piekło;
Lecz mów, niechaj on pamięta, że śmierć chwyci go w swe pęta,
I przypomnij mu też w słowie prawa, co mieli ojcowie.
Bądź biegły w świętej ustawie, niech za wzór ci służy prawie.
Innych tylko z tej przyczyny gań, że sam jesteś bez winy.
Żyć dla żywych miło tobie? Dbaj też o tych, co już w grobie.
Nie żałuj także zachodu, by zbawić biednych od głodu.
Także służebnym w twym domu daj to, co należne komu.
I niech pracuje twa głowa, by na wiatr nie rzucać słowa. [...]

ROZDZIAŁ XI

Gdy zasiadasz do biesiady, zapamiętaj moje rady.
Miej je zawsze na widoku, a siądziesz u królów boku.
Szauj ojcowski obyczaj, miejsc lepszych starszym użyczaj.

Bądź niczym Argus przy stole, myśleć o wszystkim miej wolę.
Niechaj nikt z gości nie zaoczy, że zwracasz tu i tam oczy.
Z opuszczonymi ramionami siedź, ale nigdy zgarbiony,
I ręce trzymaj przy sobie, niech ci służą ku ozdobie.
Nóg nie wyciągaj, ma rada, abyś nie trącał sąsiada.
Gdy zwracasz się tyłem do mnie, odwróć się i usiądź skromnie.
Siedź wraz z innymi pospołu, lub wstań i odejdz od stołu.
Brzuch uwolnij przed jedzeniem lekkim pasa popuszczeniem.
Gdy chcesz pojeść nieco chleba, małe kęsy łamać trzeba;
Kiedy chleb podrobisz składnie, będziesz potem jadł go ładnie.
Z kimkolwiek zamierzasz jadać, naucz się przy tym kimś siadać.
Gdy człowiek znaczny ogromnie, nie jedz nic albo skromnie.
Gryźć wolno każą zwyczajnie, co swoją się staje.
Obnażysz chytrą twą całą, gdy mnie nałożysz zbyt mało.
Przystojność trzeba zachować i najpierw starszych częstować.
Od starszych uczmy się sami nabierać dwoma palcami.
Zgarniać wszystko – to nieładnie, zostaw nieco w misie na dnie.
Zasady to nie są głupie, by nie maczać palca w zupie.
Nie wzbudzisz w nikim odrazy, prosząc o zupę trzy razy.
Wiem, że do zupy potrzeba pieprzu, czosnku, trochę chleba.
Nie gryź po wielkim kawale, hamuj swój apetyt stale.
Brzydko jest ugryźć i potem włożyć do misy z powrotem.
Choć kęs żujesz jak potrzeba, brzydko lepisz gałki z chleba.
I tak samo jest nieładnie zjadać to, co już upadnie.
Również w półmisku grzebanie jest prostackie niesłychanie.
I uprzedzić cię mam wolę, byś się nie wiercił przy stole.
Nie rzucaj za siebie kości, odsunąć je będzie dość ci.
Po co w ustach kawał duży? Pomyśl, do czego nóż służy!
Ciesz się przy potrawach wszelkich; unikaj zwłaszcza jaj wielkich
I nie tłucz ich z wielką siłą, aby hałasu nie było.
I kropła szkodzi podobno, skorupki potłucz na drobno.
Wiedz, że to sposób jedyny: kciukiem zdejmować łupiny;
U niektórych – dobrze to wiem – cegła jest za obrus bowiem.
A poza tym wyśmienicie robi po jaju popicie.

Tak jest zdrowo; radzę szczerze, byś i potem jadł, co świeże.
Bacz także, czy tłuste jadlo na odzienie ci nie spadło.
Dbaj o czystość: z tej przyczyny strząśaj z siebie okruszyny.
Nóż w ustach o każdej porze krzywdę wyrządzić ci może.
Krojąc coś – miej to na oku – nie naciskaj noża z boku.
Ścierką nie od ostrza strony nóż powinien być czyszczony.
To jedyny sposób, który sprawia, że nie zrobisz dziury.
Wiedz również, że w obrus świeży nosa czyścić nie należy.
Przy stole, gdzie siedzą panie, miłe bywa żartowanie,
I jeżeli z tobą jedzą, niechaj jak najwyżej siedzą;
Świadcź im wciąż usługi swoje: krój jadlo i lej napoje.
Czystość ust wciąż miej na względzie, wtedy trunek lepszy będzie.
Z trunkiem się uwijaj żwawo ręką i lewą, i prawą.
Czyś niski, czy też wysoki, pij, wznies głowę pod obłoki.
Pamiętaj, że Bachus woli, gdy się go pije powoli.
Ktoś cię prosi lub ci każe pić? – pamiętaj o umiarze.
Jeżeli chcesz wypaść ładnie, zostaw nieco wina na dnie.
Jest rzeczą przy stołach znaną dać znak, by puchar podano.
Twierdę, że jest też wskazane zdmuchiwać z napoju pianę;
Bo jeśli w nią nos zanurzysz, na miano nurka zasłużysz.
Zdmuchnij dwakroć, lecz na pianie zakończ już wszelkie dmuchanie.
Wodę zawsze lubi ryba, więc ją popić chyba;
Za to gdy rozcieńczasz wino, rób to wody odrobiną.
Jedz spokojnie każde danie wtedy, kiedy płacisz za nie.
Gdy ktoś da je bez pieniędzy, to podziękuj mu co prędzej.
Gdy ci gości mieć wypadło, to w dwójnasób kładź im jadlo;
A gdy sam udasz się w gości, jedz tyle, aż będzie dość ci.
Gdy surowizny gotujesz, wielkim ogniem je traktujesz;
Zaś pokarmy mniej surowe w małym ogniu są gotowe.
Blisko ognia – oczywiście – trzymaj mięso na pieczyste.
Ptaka karmionego rzeką trzymaj od ognia daleko.
Jasne, że po rybim mięsie, albo gdy zjesz mięso gęsie,
Ty, który możesz niemało, za puchary chwytaj śmiało.
Również, gdy najesz się gruszek, każ podać wina garnuszek.

Dobre stawiasz mi jedzenie? Czekaj na odwzajemnienie;
Być mym druhem serce-ć radzi, gdy mi lejesz wino z kadzi. [...]

ZAKOŃCZENIE

Nauk tych będzie dość ci; spisał je Jan – z życzliwości.
Przeto serce twe rzecz może: „Składam ci dzięki, autorze!”
Ci, co w życiu je stosują, zdrową myślą się kierują.
Temu, co o nich pamięta, niestraszne są śmierci pęta.
Więc co w wierszach tych zamknięte, niech dla ciebie będzie święte.

Słowniczek pojęć.

Gamrat – <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/gamrat;5429406.html>

Knieja – gęsty las.

Sodoma – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sodoma-i-Gomora;3977215.html>

Styks – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Styks;3980869.html>

Kowac – <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kowac;5443053.html>

Argus – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Argos;3870996.html>

Bachus – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Dionizos;3892868.html>

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jaki cel stawia sobie autor poematu we wstępie?
2. Co może wskazywać na to, że twórca utworu jest osobą duchowną?
3. Co mogło wpływać na negatywne postrzeganie przez autora źródła obcych wpływów? Weź pod uwagę czas, w którym dzieło powstało.
4. Jakie miejsca w Polsce najbardziej mogły kształtować ówczesną modę?
5. Jakie moralne zasady postępowania wobec innych wylicza autor?
6. Co z przedstawionego fragmentu źródła można wywnioskować na temat ówczesnej kuchni?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. W XIV w. moda polska zaczęła ulegać obcym wpływom: czeskim, niemieckim i węgierskim.
2. Z jakimi wydarzeniami politycznymi czy zjawiskami gospodarczymi należy wiązać te wpływy?

Literatura pomocnicza.

Bartkiewicz M., *Polski ubiór do 1864 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1997, s. 25–49.

Ethos rycerski w kulturze: tradycje i kontynuacje, t. 1: *W kręgu średniowiecza*, red. T. Banaś-Korniak i B. Stuchlik-Surowiak; przy udziale M. Komendy, Katowice 2017.

Goff Le J., Truong N., *Historia ciała w średniowieczu*, przeł. I. Kania, Warszawa 2018.

Balicki M., *Walka z luksusem w średniowiecznej Europie i Polsce*, w: *Kultura i obyczajowość średniowiecza: materiały z konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Media Tempora i Koło Naukowe Historyków Studentów PAT, 16 V 2008*, red. K. Płaszczyńska, Kraków 2008, s. 9–22.

Możdżyńska-Nawotka M., *O modach i strojach*, Wrocław 2002, s. 5–34.

Pollak R., *Złota – Frowinus*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 97–103.

Radziwiński A., *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, Warszawa 2002.

Schuber E., *Jedzenie i picie w średniowieczu*, z posłowiem B. Schneidmüllera, tłum. L. Lewandowska, Toruń 2019.

Najważniejsze cezury:

Opisywane źródło powstało niedługo po 1320 r. W 1320 r. Władysław Łokietek koronował się w Krakowie na króla Polski, tym samym kończąc okres rozbicia dzielnicowego. W Inowrocławiu odbył się proces przeciwko krzyżakom o zagarnięcie Pomorza. Około tego roku we Włoszech miał swój początek renesans, czyli odrodzenie.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek